

Lustro Leonarda

W tym numerze:

Nasze sukcesy	2
Po co jeździmy na warsztaty i wystawy?	2
Relacja z warsztatów w Muzeum Narodowym	2
Nasze prace plastyczne	3
Inscenizacja bitwy pod Grunwaldem	4
Pierwszoklasistki przedszkolakom	4
Niezwykłe spotkanie z tłumaczem	5
Christmas in Poland	5
Van Gogh Alive	6
O Andrzejkach uczniowie z klasy II	6
Ulubiona pora roku	7
Za co pierwszaki lubią swoją szkołę?	7
Samorząd Uczniowski w naszej szkole	8
Papuga Poli na lekcji przyrody	8
Świat jest baśnią	9
Zmierz się z procentami	11

Na Nowy Rok

Przed chwilą skończyło się przedstawienie jasełkowe. Dzieci pięknie się uklonili i zeszły ze sceny. Jeszcze brzmi w uszach piosenka „Jest taki dzień”, chociaż emocje powoli opadają, a trema odchodzi w zapomnienie. Dla młodych aktorów występ był nie lada wysiłkiem, przyniósł im jednak również ogromną

satisfakcję i radość, ponieważ mogli wystąpić przed wspaniałą publicznością. Tygodnie przygotowań, nauka ról, wybór kostiumów, próby – to już za nami. Co pozostało? Radość, duma, a może poczucie niedosytu? W tym około świątecznym nastroju, w jaki wprowadziło nas dzisiejsze przedstawienie

oddajemy w Wasze ręce kolejny numer *Lustra Leonarda* składając życzenia, aby ta wspaniała aura, jaką rozsiały dziś ponad nami dzieci, towarzyszyła nam przez cały rok, aby atmosfera ciepła, miłości, szacunku i zrozumienia łączyła nas i dawała radość w codziennych relacjach.

Nasze sukcesy

W pierwszym semestrze tego roku szkolnego nasi uczniowie mieli okazję wziąć udział w licznych konkursach ogólnopolskich, międzyszkolnych oraz kilku szkolnych. W oczekiwaniu na wyniki pozostałych konkursów, prezentujemy uczniom, o których sukcesach już wiemy.

Ogólnopolski konkurs „Leon” z matematyki
III miejsce—David Osuch

Konkurs przedmiotowy z języka polskiego
Do drugiego etapu zakwalifikowali się Bartosz Rybarczyk i Cas Verkuyten

Konkurs plastyczny „Baśniowe dźwięki Książeniczki”
Główna nagroda—Alicja Kuzia

Konkurs Matematyczny dla klas VI organizowany przez Gimnazjum Społeczne Milanowskiego Towarzystwa Edukacyjnego
Do drugiego etapu zakwalifikował się Cas Verkuyten

Konkurs plastyczny „Bezpieczny uczeń” organizowany przez gminę Grodzisk Maz.
Nagroda dla Klary Cygan

Grodziski Konkurs Matematyczny dla uczniów klas III i VI

David Osuch, Franciszek Kurzepa, Bartosz Rybarczyk, Cas Verkuyten, Emilia Ciłków i Kacper Biedrzycki zakwalifikowali się do drugiego etapu konkursu



Nasze sukcesy cd

Szkolny konkurs „Najciekawsza kartka świąteczna”

I miejsce - Paulina Lemańska, Kamila Luśniewska, Halszka Mlosek, Julia Margas

II miejsce - Liliana, Kurzepa Jakub Kaczmarek, Jakub Jurkiewicz, Zofia Kondracka,

III miejsce - Hubert Klimek, Mateusz Konkol, Julia Citków

Szkolny konkurs „Stroik świąteczny”

I miejsce - Halszka Mlosek

II miejsce - Filip Gąsiński

III miejsce - Julia Citków

Szkolny konkurs na świąteczną dekorację sal lekcyjnych

Zwyciężyli uczniowie klasy III

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów w konkursach, które odbędą się w drugim semestrze!

Po co jeździmy na wystawy i warsztaty do muzeum?

Warsztaty oraz wizyty w Muzeum Narodowym są dla uczniów szansą na pogłębienie wiedzy o sztuce polskiej i światowej, zarówno w zakresie malarstwa jak i rzeźby. Nasi uczniowie mają możliwość



osobistego kontaktu i zapoznania się z dziełami sztuki, między innymi dokładnemu przyjrzeniu się fakturze obrazów, kolorystyce, ale też sposobie prezentowania.

W Muzeum Narodowym oglądamy między innymi obrazy olejne, rzeźby, obrazy rmalowane pastelami oraz bardzo interesujące ekspozycje sztuki dawnej zgromadzone przez polskich archeologów.

Olga Jeżyna, nauczyciel plastyki

Relacja z warsztatów w Muzeum Narodowym

Dnia 15.12.15 r. wraz z innymi uczniami naszej szkoły pojechaliliśmy na wycieczkę do Muzeum Narodowego w Warszawie. Obejrzeliliśmy wystawę obrazów wykonanych pastelami oraz ekspozycję sztuki nowoczesnej.

O godz. 8:30 wyjechaliśmy ze szkoły. Podróż była krótka i pełna radosnego wyczekiwania. Gdy dojechaliliśmy na miejsce naszym oczom ukazał się gmach muzeum.

Przez kilka minut szukaliśmy odpowiedniego wejścia, a chwilę potem okazało się, że przybyliśmy za wcześnie; budynek nie był jeszcze otwarty. Już mieliśmy szukać miejsca do przeczekania tej godziny, lecz ochroniarz wpuścił nas pod warunkiem, że będziemy cicho. Oczywiście większość nie spełniła tego warunku, udało się to tylko nielicznym. Po kilkunastu minutach rozpoczęliśmy

zwiedzanie od wystawy portretów. Na wielu obrazach znajdowali się panowie z perukami i sztucznym wąsikiem oraz starsze damy z siwymi włosami. Następnie oglądaliśmy pejzaże, marmurą naturę i sławne dzieło Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”. Po obejrzeniu ekspozycji mieliśmy chwilę odpoczynku i udaliśmy się do sklepiku. Po piętnastu minutach spotkaliśmy się z panią przewodnik.

Zabrała nas w podróż po świecie malarstwa, poznaliśmy prace wielu znanych artystów, m.in. Stanisława Wyspiańskiego. Na przykładzie wybranych obrazów nauczyła nas rozróżniać kilka rodzajów kompozycji i perspektywy. W międzyczasie poznaliśmy słynny obraz „Żydówkę z pomarańczami”.

Pod koniec pobytu przewodniczka poprosiła nas, abyśmy podzielili się na grupy i wspólnie opisali dane dzieło. Poszło nam to w sumie dobrze. W nagrodę poszliśmy do przytulnej kafejki i zamówiliśmy sobie jedzenie. Powróciliśmy do szkoły zmęczeni, ale zadowoleni.

Według nas był to bardzo udany wyjazd edukacyjny. Wielu z nas zapamiętało dużo pożytecznych informacji. Najciekawsza wystawa przedstawiała abstrakcje.

Bartosz i Cas z VI klasy



Nasze prace plastyczne



Historia inaczej ... inscenizacja bitwy pod Grunwaldem!

Wspólnie z uczniami klasy V zmierzaliśmy się z tematyką związaną z jednym z największych zwycięstw w historii naszego kraju odniesionego na polach grunwaldzkich 15 lipca 1410 roku.

Uczniowie przygotowali elementy uzbrojenia średniowiecznego rycerstwa walczącego pod Grunwaldem zarówno po stronie polskiej jak i zakonu krzyżackiego. Zostali ponadto poinformowani o taktyce, kodeksie rycerskim jak i samych kolejnych etapach starcia z dnia

bitwy, którą wspólnie później odtwarzaliśmy na zajęciach historii.

Rycerze odegrali scenę przekazania przez Ulricha von Jungingena Władysławowi II Jagielle dwóch mieczy. Król polski odmówił poddania się i wysłał na zakon krzyżacki swoje wojsko. Wojowie stoczyli ze sobą bój, podobnie jak miało to miejsce pod Grunwaldem. Krzyżacy zostali pokonani, a wielki mistrz zakonu poległ. Inscenizacja była doskonałą „żywą” lekcją historii, a przez to spopula-

ryzowaniem wśród młodzieży tego wydarzenia. Dodatkowo to doskonała okazja by poznać stroje, obyczajowość, zwyczaje średniowiecznej ludności.

Kamil Wykrętowicz, nauczyciel historii

Inscenizacja była doskonałą „żywą” lekcją historii!



Pierwszoklasistki dla przedszkolaków



Dziewczynki z pierwszej klasy przygotowały na kółku teatralnym trzy wiersze Jana Brzechwy: "Na straganie", "Pomidor" i "Entliczek-pentliczek". Do pierwszego utworu dzieci przygotowały pacynki warzyw. Mimo małej tremy występ się udał, a przedszkolaki podziękowały brawami i uśmiechami.

Joanna Ryłek, wychowawca klasy I

Niezwykłe spotkanie z tłumaczem

W dniu 20 stycznia 2016 roku uczniowie z klasy czwartej, piątej i szóstej wzięli udział w spotkaniu z pisarzem, panem Pawłem Beręsewiczem, autorem opowiadań, powieści i wierszy dla dzieci, a także tłumaczem i leksykografem. Jest on absolwentem anglistyki na Uniwersytecie Warszawskim i przez dłuższy czas uczył języka angielskiego w warszawskim liceum im. Reytana. Pan Beręsewicz jest autorem następujących książek: *Na przykład Małgośka* (2008), *Żeby nóżki chciały iść* (2009), *Tajemnica człowieka z blizną* (2010), *Ciumkowe historie w tym jedna smutna* (2007) oraz

Wielka Wyprawa Ciumków (2009) to kontynuacja przygód rodziny znanej z *Cotam u Ciumków?* Najnowszą książką w tej serii jest *rodzinny przewodnik po stolicy – Warszawa, Spacer z Ciumkami* (2009). *Przygody Tomka Sawyera* czy *Ania z Zielonego Wzgórza* zostały także przetłumaczone między innymi przez pana Beręsewicza na język polski.

Bestsellerami okazały się także takie książki autora jak: *Wszystkie lajki Marcuzka* czy *Tajemnica człowieka z blizną*.

Tematem spotkania były języki obce. Na początku uczniowie odpowiadali na następujące pytanie: *Do czego przydają się języki obce?* Dalsza część spotkania poświęcona była tłumaczeniom tekstu z języka ojczystego na obcy i odwrotnie. Uczniowie przekonali się, że tłumaczenie to bardzo trudna sztuka i że żaden program komputerowy nie zrobi tego lepiej niż tłumacz. Spotkanie miało charakter interaktywny. Pan Beręsewicz zapraszał uczniów do udziału w licznych konkursach, w których nagrodami były oczywiście książki napisane lub przetłumaczone przez wyżej wymienionego autora. Bartosz Rybarczyk z klasy VI został laureatem jednego z wyżej wymienionych konkursów i otrzymał nagrodę książkową z dedykacją autora. Na zakończenie spotkania pan Beręsewicz ogłosił konkurs na najlepsze tłumaczenie następu-

jącego zdania: Wszyscy równi goście noskawery noście.

Agata Stępniewska, nauczyciel języka angielskiego

Czekamy na najlepsze tłumaczenia. Do wygrania książka z dedykacją autora!!!



Christmas in Poland by Oliwia

Christmas is a very special time for almost everybody. It's the best season of the year. In Poland Christmas starts on the 24th December. On this day people celebrate Christmas Eve. The families get together at the table. There is some hay in the middle. There are also twelve dishes which are with-

out meat such as: carp, dumplings and some cabbage stew. People give wishes, share holy wafer and sing carols. After dinner there is time for presents. Everybody receives and gives presents on this day. Children believe that Father Christmas brings the presents. He rides his reindeer and

leaves the presents under the Christmas tree. The 25th and 26th of December are also holidays. People do not go to work. They spend time with their relatives and friends.

I love Christmas very much!!! It is my favourite time of the year.

Van Gogh Alive

Yesterday our school went on a trip. We went to the Van Gogh Alive Museum. We met at school at 8 o' clock. After eleven minutes, we were on the bus. The trip to the museum was about an hour. We arrived there 20 minutes before they opened. When we stood in the hall, we saw a lot of projections of art compositions. There were very popular paintings: „Sunflowers”, „Starry Nights”, and „Iris”. My favourite was Van Gogh's self-portrait. Everybody looked at these pic-

tures and admired them. This exhibition gave us possibility to learn about art through fun. Everyone felt it was surreal. It was amazing. The music gave us a different perspective and experience when looking at the paintings. We were attracted on all sides by the projections of the paintings, which gave us a further appreciation for Van Gogh's works. We returned to school with smiles and a sense of pride.



Bartosz Rybarczyk klasa VI



0 Andrzejkach uczniowie z klasy II

Jutro w szkole będą Andrzejki. Ja się bardzo cieszę, ponieważ jutro będę miał nie jedną, lecz dwie imprezy: w szkole i u kolegi.

Jutro będzie świetnie, nawet lepiej niż na kółku informatycznym., i w dodatku będzie dzień bez mundurka. Głośna muzyka, soki, cukierki, i inne atrakcje, a do tego dużo kolorowych światełek i wróżby.

Jutro będą Andrzejki. Będzie świetna zabawa, wróżby, poczęstunek i super muzyka. Bardzo się cieszę.

Chciałbym więcej dni bez mundurka i więcej takich imprez.



Ulubiona pora roku

Nie mam ulubionej pory roku. Lubię wszystkie za to, że każda ma w sobie coś wyjątkowego.

Wiosną wszystko budzi się do życia. Drzewa wypuszczają pąki, ptaki szykują gniazda, a słońce mocniej świeci. Najbardziej lubię początek wiosny, ponieważ mam wtedy urodziny. W maju mam imieniny. Dni są coraz dłuższe, a ja zrzucam z siebie ciepłe ubrania.

Lato lubię za to, że dni są długie. Miło jest przebywać na dworze, podczas gdy dzień trwa, jakby nigdy nie miał się zakończyć. Czujesz ciepły dotyk słonecznych promieni. Jest obfitość owoców i

warzyw. Kwiaty pięknie pachną, trawa świeżo skoszona i ciągle śpiewające ptaki. Zbliżają się wakacje. To czas leniuchowania i odpoczynku od szkoły.

Jesień zachwyca mnie kolorami. Drzewa nabierają barw od złotożółtych do czerwono-brązowych. Na niebie widać sznur ptaków odlatujących do ciepłych krajów. Słońce już tak nie grzeje, pięknie przegląda się w drzewach. W liściach, które już spadły uwielbiam zanurzać się i wyskakiwać z nich jak delfin. Co prawda dni stają się krótsze, trzeba zakładać ciepłe kurtki, ale to wspaniały okres. Wyczekuję na... Zimę. Kocham ją za wszystko: biały

jak puch śnieg, czas oczekiwania na Boże Narodzenie i świąteczny cud, szalone zakupy świąteczne, ale też za te magiczne chwile spędzone z rodziną, pieczenie pierników, zabawy w śniegu, wypatrywanie pierwszej gwiazdy. Potem następuje powitanie Nowego Roku i wszyscy mamy nadzieję na lepsze – cokolwiek miałyby to znaczyć. Każdy ma marzenie, które chciałby, aby spełniło się w tym dniu.

Każda z pór roku ma w sobie coś magicznego, na co czekam cały rok. Dlatego nie potrafię powiedzieć, którą z nich lubię najbardziej. Dla mnie każda jest wyjątkowa.

Zofia Imach klasa VI

Za co pierwszaki lubią swoją szkołę?

Lubię szkołę, bo są fajni nauczyciele i lubię się uczyć. Klara

Lubię szkołę, bo mam kolegów i są fajni nauczyciele. Są też smaczne obiady, duże zabawki i są dyżurni. Antek

Lubię szkołę, bo lubię nauczycieli i dobre są obiady. Marysia J.

Lubię szkołę, bo lubię nauczycieli, kolegów i koleżanki. Dominika

Lubię szkołę, bo możemy przynieść małe zabawki. Zosia

Lubię szkołę, bo superowa jest. Lubię nauczycieli. Liliana

Lubię szkołę, bo jest tu mój kolega Łukasz. Bartek

Lubię szkołę, bo mam kolegów i koleżanki. Dorota

Lubię szkołę, bo wychodzimy na dwór. Hubert

Lubię szkołę, bo wychodzimy na dwór. Łukasz

Lubię szkołę, bo mam kolegów i koleżanki. Lubię moich nauczycieli. Obiady są bardzo smaczne. I codziennie wychodzimy na dwór. Paulina

Lubię szkołę, bo lubię się uczyć i lubię nauczycieli. Szkoła jest fajna. Marysia A.

Lubię szkołę, lubię się uczyć. Są tu fajni nauczyciele, koleżanki i koledzy i smaczne obiady. I nie chcę się przenieść do innej szkoły. Ania



Samorząd Uczniowski w naszej szkole

12.10.2015 roku zostaliśmy oficjalnie wybrani na przedstawicieli naszych kolegów do Samorządu Uczniowskiego. Od tego czasu staramy się wywiązywać z obowiązków, które pełniimy. Spotykamy się raz w tygodniu, aby opracowywać plan pracy i wykonywać swoje zadania. Naszą działalność rozpoczęliśmy od stworzenia regulaminu SU oraz planu pracy na cały rok szkolny. Zastanawialiśmy się, co możemy zrobić, aby uatrakcyjnić i umilić życie w szkole, a także integrować naszą małą społeczność.

Opracowaliśmy dokument, w którym wyznacziliśmy sobie cele.

Dotychczas udało nam się zrealizować następujące przedsięwzięcia:

1. Pizza w szkole – jeden z postulatów wyborczych
2. Dzień życzliwości na co dzień – podaruj komuś uśmiech
3. Andrzejki – wspólne wróżby i zabawy
4. Zorganizowaliśmy i rozstrzygnęliśmy konkurs na najpiękniejsze dekoracje świąteczne w klasach – klasie trzeciej jeszcze raz . gratulujemy
5. W imieniu wszystkich uczniów złożyliśmy życzenia świąteczne Dyrekcji i Nauczycielom.

W tej chwili pracujemy nad ankietą badającą poczucie bezpieczeństwa i poziom agresji uczniów, ponieważ zależy nam na tym, żebyśmy w naszej szkole wszyscy czuli się dobrze i pewnie.

Marcin, Piotrek i Aryan
Samorząd Uczniowski

Papuga Poli na lekcji przyrody

Dnia 21.11.2015 roku poprowadziłem dla klasy 5 i 6 lekcje o mojej papudze Poli. Przyniosłem ją do szkoły, aby się nią pochwalić i opowiedzieć o niej. Była to żywa lekcja, inna niż wszystkie, a główną jej atrakcją stała się barwinka czarnogłowa, czyli moja Poli.

Podczas swojej wypowiedzi przybliżyłem koleżankom i kolegom życie i zwyczaje papug, w szczególności barwinek. To bardzo mądre ptaki pochodzące z Amazonii. Dożywają do 30 lat. Potrafią zaprzyjaźnić się z innymi domowymi zwie-

rzętami domowymi np. psami. Pozostają do końca życia wierne swojemu właścicielowi, jak i sobie nawzajem.

Jeśli papuga zostaje sama w domu przez pół dnia, warto dać jej dużą klatkę, wyposażoną w kolorowe zabawki i żerdzie takie, żeby palce u stopy ptaka nie dotykały się (żeby pracowały), w przeciwnym razie może dostać skurczów.

U papug obowiązuje „prawo dżungli” (przetwarzają tylko najsilniejsze osobniki) i zasada większości, czyli im wyżej jesteś, tym wyższą pozycję w stadzie

zajmujesz i jesteś bezpieczniejszy (nic cię nie zeżre), dlatego nie powinno się im pozwalać, aby siadały na głowie swojego właściciela.

Takie zajęcia z „żywymi eksponatami” pamięta się najdłużej, ja jako uczeń mam tego świadomość. Nie zdziwi mnie więc, jeśli moi słuchacze będą opowiadać swoim dzieciom i wnukom o tej właśnie lekcji. I za kilka pokoleń, kiedy ta szkoła będzie miała ponad sto lat, ktoś powie:

- Wow! W naszej szkole był gość, który miał papugę i potrafił tak ciekawie o niej opowiedzieć. Kto by się spodziewał?

Czy ta historia przetrwa aż tyle? Nie wiem, ale może...

Kacper Biedrzycki kl. VI



Świat jest baśnią – „Szkłana kulka” Zofii Kondrackiej

W zielonym lesie, na pięknym karym koniu, młoda dziewczyna o długich, ciemnych włosach i oczach w kolorze kasztanów, o imieniu Anastazja, wybrała się na przejażdżkę konną. Po godzinie postanowiła odpocząć. Pojechała więc na pobliską polanę pełną leśnych kwiatów i ziół. Zsiadła z konia i położyła się na soczystej, zielonej trawie. Było cudownie, ptaki śpiewały, wiatr szumiał w koronach drzew. Leżąc na trawie zasnęła. W swoim śnie widziała trzy biegnące konie na krwawo-czarnym tle, wyglądały jakby przeraźliwie się czegoś bały, po chwili z czarnej otchłani wyłonił się...

Nagle obudził ją jej koń trzymając w zębach coś małego i błyszczącego, wzięła to od niego i obejrzała dokładnie. Zobaczyła, że to szklana kulka. Po chwili zauważyła, że w niej dzieje się to samo, co w jej śnie. Nie chciała dłużej patrzeć na cierpienie tych koni, schowała kulkę do kieszeni i wsiadła na swojego rumaka. W pewnym momencie zamigotało jej coś przed oczami i zemdląca. Gdy się ocknęła, zobaczyła, że jest w zupełnie innym świecie, ale na szczęście był z nią jej koń.

Rozejrzała się dookoła i zauważyła, że otaczają ją konie i inne leśne zwierzęta.

Nagle jeden siwy koń wystąpił do przodu i powiedział:

- Witaj ta, która musiała przyjść, aby wypełnić przepowiednię.

Anastazja zaniemówiła z wrażenia.

- T y mówisz?!

- Wszyscy mówimy - odpowiedział drugi rumak.

Anastazja prawie spadła z siodła.

- Gdzie ja jestem? - zapytała dziewczyna.

- Jesteśmy w krainie Czerwonych Koni - powiedział Szafir, koń Anastazji.

- Szafir, ty też mówisz? Znasz te konie, znasz to miejsce? - zdziwiła się Anastazja.

- Owszem, jestem ich posłańcem - odpowiedział Szafir.

- Czy możecie mi wyjaśnić, po co tu jestem?

- Czekaliśmy na ciebie od bardzo dawna - wyjaśnił siwy koń.

- Ale po co?

- Abyś wypełniła przepowiednię.

- Jaką przepowiednię? - zapytała.

- Ach, może zacznę od początku. W naszym świecie żyją cztery czerwone konie, każdy z nich ma pewną magiczną moc. *Pierwszy rządzi wodą, drugi ziemią, trzeci powietrzem, a czwarty ogniem. Te właśnie konie widziałas w swoim śnie.*

- Zaraz, zaraz, przecież ja widziałam tylko trzy - powiedziała dziewczyna.

- No właśnie - rzekł ze smutkiem siwy koń.

- Czwarty, który włada ogniem, odszedł od nas i przyłączył się do złego czarownika Pi. Wykorzystując swoją moc pomaga mu zdobyć władzę nad światem. Przez eliksiry, które tworzy Pi, wszystkie zwierzęta zmuszane są do niewolniczej pracy. Czarownik robi wszystko, aby podporządkować sobie pozostałe żywy. Dlatego te trzy konie, które widziałas w swoim śnie, są zagrożone. Nie możemy dopuścić, aby Pi je zniewolił.

- A, i jeszcze jedno, nazywam się Zeus, to jest Helios, a to Luna - powiedział wskazując najpierw na kasztanowego konia, a potem na białego.

- Ja mam moc piorunów - dodał - zaś Helios ma siłę słońca, a Luna księżycą.

- Ale skoro Pi potrafi zaczarować zwierzęta, to czemu wy nie jesteście zaczarowani? - spytała Anastazja.

- Ja, Helios i Luna możemy zrobić ostoję przeciw czarom, ale niestety działa ona tylko w jednym miejscu, więc my nie możemy ocalić Ognia. Tylko ty ze swoim koniem możecie to zrobić.

- Dlaczego tylko ja i Szafir?

- Bo wy nie jesteście podatni na złą magię Pi - wyjaśnił Zeus.

- A powiecie mi, jak brzmi przepowiednia? - spytała Anastazja.

- Przepowiednia mówi, że do naszej krainy przybędzie dziewczyna o kasztanowych oczach i wielkim sercu, którego żar będzie w stanie pokonać złego czarownika - powiedział Helios.

- Co mam zrobić, żeby pokonać Pi? - zapytała dziewczyna.

- Musisz wziąć podkowę z lewej tylnej nogi każdego z żywiołów - powiedział Zeus.

- A skąd je wezmę? - zdziwiła się Anastazja.

- Powietrze, Woda i Ziemia dadzą ci swoje podkowy, ale po podkowę Ognia musisz wybrać się do zamku Pi, a to nie będzie łatwe zadanie. Zamek czarownika jest strzeżony przez strażników dusz.

- A dlaczego akurat dusz? - spytała.

- Ponieważ wielu próbowało się tam dostać, ale za każdym razem strażnicy zabierali im dusze, czyniąc z nich bezdusznych niewolników czarownika.

- Mam się zakraść do zamku omijając straż, wykraść podkowę Ogniewi i uciec? Coś jeszcze muszę zrobić?

-Tak, gdy już uciekniesz z zamku, pójdziesz na szczyt kryształowej góry i umieścisz podkowy w odpowiednich miejscach znajdującego się tam kamiennego kręgu. Musisz to zrobić dokładnie w dniu zaćmienia słońca. Pomogą ci w tym Helios i Luna. Musisz się śpieszyć i bardzo uważać, bo gdy Pi pierwszy zdobędzie podkowy i umieści je w kamiennym kręgu, zdobędzie moc czterech żywiołów. Da mu to absolutną władzę nad światem - powiedziała Luna.

- Jeśli nie zdążysz umieścić podków w odpowiednich miejscach przed zaćmieniem słońca, następna taka okazja nadarzy się dopiero za sto lat. Do tego czasu nasz świat będzie cierpiał pod rządami czarownika Pi - dodał Helios.

Gdy zapadł zmrok, Anastazja nadal myślała o swojej misji, jednak zmęczona tym dniem zasnęła.

Następnego ranka, zanim jeszcze zaczęło świtać, wsiadła na Szafira i pojechała w kierunku mrocznego zamku czarownika.

- Boję się - powiedziała do konia.

- Na pewno nam się uda - uspokajał ją Szafir, choć sam w duchu czuł niepokój.

Powoli zapadał zmrok, im bliżej byli zamku, tym bardziej krwista stawała się luna bijąca od siedziby czarownika, zaś bezlistne gałęzie drzew zdawały się wyciągać do nich swoje szpony. Dziewczyna coraz bardziej obawiała się, że już nigdy nie zobaczy swojego domu.

Nagle, jak piorun, spadła na nią z sykiem czarna futrzasta kula. Dziewczyna uchyliła się, w ostatniej chwili unikając ostrych jak brzytwa pazurów napastnika. Wielki czarny kocur wylądował miękko na ziemi

i już szykował się do następnego skoku, gdy Szafir, stając dęba, zepchnął go kopytami z klifu.

- Nie! - krzyknęła dziewczyna wyciągając rękę w kierunku, w którym spadł kot.

Pochyliła się nad przepaścią i zobaczyła, że kot wisi w powietrzu, jakby na niewidzialnej linie.

Zrozumiała wtedy, że kota unosi siła jej miłości i współczucia. Wiedziała przecież, że kot, tak jak każde zwierzę, nie jest zły, lecz otumaniony został przez czarownika Pi, a siła złego czaru jest tak wielka, że zwierzęta mogą nawet oddać życie, aby Pi zwyciężył.

- Dlaczego mnie uratowałaś, przecież chciałem cię zabić? - zapytał kot.

- Wiem, że nie jesteś zły, to czar kazał ci mnie zabić, a ja kocham zwierzęta i nie pozwolę ich krzywdzić - powiedziała z uśmiechem Anastazja.

- Masz naprawdę dobre serce dziewczyno, teraz to widzę. Byłem małym, bezbronnym kotkiem, gdy czarownik Pi porwał mnie od mojej mamy i czarami zmusił do wypełniania swoich rozkazów.

- To okropne.

- Wiem - ze smutkiem w głosie rzekł kot.

- Ocaliłaś mnie, a więc teraz pokażę ci sekretną drogę do zamku. Będę też ci towarzyszył przez resztę twojej podróży - dodał.

- Ale czarownik może znowu rzucić na ciebie zły czar.

- Teraz już nie, zaraziłaś mnie swoją miłością. Teraz, tak jak wy, jestem odporny na magię.

- Nie wiem, czy możemy mu wierzyć - powiedział nieufnie Szafir.

Anastazja popatrzyła na swego ruma-ka.

- No dobrze, już dobrze - zgodził się koń.

- No to idziemy - zawyrokował kot.

Szli, szli i szli, aż w końcu dotarli do zamku. Wąska ścieżka wśród pokrzyw i zarośli doprowadziła ich do dziury w płocie. Po chwili byli już na zamkowym podwórzu.

- Wiesz, gdzie jest stajnia, kocie? - zapytała Anastazja.

- Tak, na lewo - odpowiedział.

- Teraz musimy być cicho, żeby nie obudzić Ognia - powiedziała dziewczyna.

- A co wy chcecie zrobić temu koniowi? - spytał kot.

- Musimy zdjąć mu lewą, tylną podkowę - wyjaśniła Anastazja.

- Powodzenia - powiedział kot.

Anastazja zsiadła z Szafira i zakradła się do stajni.

Stajnia była wielka. Dziewczyna szła powoli, cicho i ostrożnie, aby nikogo nie zbudzić.

Nagle go zobaczyła. Ogień był wielki, majestatyczny, kary i piękny. Dziewczyna od razu zorientowała się, że to Shire (czytaj: szajr - czyli największa rasa koni na świecie, charakteryzująca się gęstym owłosieniem kopyt).

Podeszła do niego i delikatnie go pogłaskała, a potem zdjęła mu podkowę.

Gdy już było po wszystkim, dziewczyna wymknęła się ze stajni. Już miała wyjeżdżać z zamku na Szafirze razem z kotem, gdy nagle usłyszała:

- Proszę, proszę kogo my tu mamy - powiedział z szyderczym uśmiechem Pi, ale zaraz potem zrobił się czerwony na twarzy.

- Ty zdrajco! - krzyknął w stronę kota, próbując trafić w niego ognistą kulą.

- Uciekajmy! - powiedział kot.
 - Daleko nie uciekniecie! - rzekł Pi wsiadając na Ognia.
 - Za nimi! - rozkazał.
 Ruszyli szaleńcym cwałem.
 - Szafir pamiętaj, że jeszcze musimy wziąć podkowy od pozostałych żywiołów - krzyknęła Anastazja.
 - Tak, wiem - zawołał koń i zaczął cwałować jeszcze szybciej w kierunku miejsca, gdzie czekał na nich Zeus.
 Pędzili tak całą noc. Jednak o świcie Szafir zaczął słabnąć. Czarownik już miał ich dopaść, ale wtedy zerwał się huragan, który wzniesił tumany kurzu. Ziemia zaczęła drżeć i pękać pod płonącymi kopytami Ognia, a rwące potoki spływały z gór. To trzy żywioły ruszyły na ratunek uciekinierom. Dziewczyna zyskała więcej czasu na ucieczkę, podjechała do Zeusa i wzięła od niego trzy podkowy. Potem skierowała się na kryształową górę, tam czekali już Helios i Luna. Ledwo umieściła podkowy w kamiennym kręgu, Helios skrył się za Luną.
 Przez chwilę na świecie zrobiło się ciemno jak w nocy. Wtedy z kamiennego kręgu wytrysnął snop światła i rozlał się po okolicy. Kiedy blask dotarł do złego cza-

rownika, spopielił go. Prochy rozwił wiatr, a wszystkie ślady zmył deszcz. Wraz ze zniknięciem Pi, zniknęła też jego zła magia. Uwolnione zwierzęta biegały radośnie wokoło. Anastazja razem z Szafirem i trzema żywiołami podeszła do leżącego na ziemi Ognia.

- Czy on będzie żył? - zapytała z niepokojem Anastazja.

- Nie wiadomo - powiedziała Woda.

- Czar przysł, lecz był on bardzo silny - stwierdziła Ziemia.

- Musimy wezwać Elfa Euzebiusza - zawyrokowało Powietrze.

Nagle chmury rozstały się i z nieba przyleciał Elf.

- Nie martwcie się drodzy przyjaciele, Ogień będzie żył - rzekł Elf i dał mu magiczny napój.

Po chwili Ogień wstał i powiedział:

- Dziękuję wam, przyjaciele, że uwolniliście świat od złego czarownika Pi. On podstępem podał mi zatrute jabłko, a potem czarami zmusił do wykonywania swoich rozkazów.

- Jak to dobrze, że znów jesteś z nami - powiedziały do Ognia trzy żywioły.

- Dziękuję ci Anastazjo, że ocaliłaś ten świat przed zagładą - powiedział Elf. - Mi

nie wolno mieszać się w jego sprawy, ale nie mogłem patrzeć bezczynnie na cierpienie zwierząt.



Dlatego ukradkiem podrzuciłem ci tę szklaną kulkę, abyś mogła przejść do naszego świata i wypełnić przepowiednię - wyjaśnił Euzebiusz.

- Wypełniłaś już swoją misję - powiedział Zeus.

- Zamieszkać z nami, tu, wśród przyjaciół - dodała Luna.

- Bardzo bym chciała, ale nie mogę. W moim świecie czeka na mnie mama i tata. Czekają też mój kot i inni przyjaciele. Poza tym jutro mam klasówkę z polskiego - powiedziała Anastazja.

- Dobrze, więc wracaj, ale nie zapomnij o nas - poprosił Zeus.

- Nigdy was nie zapomnę - powiedziała Anastazja ziewając. Po chwili zasnęła....

Obudziła się leżąc na polanie pełnej leśnych kwiatów i ziół. Było cudownie, ptaki śpiewały, wiatr szumiał w koronach drzew. Koń skubał zieloną i soczystą trawę.

- Wiesz Szafir, miałam taki dziwny sen - powiedziała Anastazja.

Koń potrząsnął łbem wskazując mały, błyszczący przedmiot leżący obok niej. Była to dziwnie znajoma szklana kulka... Czy to był tylko sen, a może wydarzyło się to naprawdę?

Zofia Kondracka klasa V

Zmierz się z procentami—zadanie Zosi

Janek kupił dwie książki za 60 zł i dwie gazety za 40zł. Ania kupiła te same artykuły w promocyjnej cenie. Oblicz, ile zapłaciła za książki, które kupiła ze zniżką 30% oraz za gazety, których cena była obniżona o 10%.

Zosia Imach klasa VI

Niepubliczna Szkoła Podstawowa im.
Leonarda da Vinci

Ul . Mazowiecka 87a
05-825 Książenice

Tel: 607 44 42 40
Email: info@szkola-vinci.pl

Ucz się z pasją!

www.szkola-vinci.pl

Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Leonarda da Vinci w Książenicach rozpoczęła swoją działalność 1 września 2014 roku. Naszą misją jest sentencja *Hominem quero*, czyli *Szukam człowieka*. Chcemy, aby nasi uczniowie mieli możliwość samorealizacji, potrafili zgodnie współpracować z innymi i nauczyli się funkcjonować w społeczeństwie. Naszą wizją jest stworzenie w szkole atmosfery życzliwości, poczucia bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania, co pozwoli uczniom rozwinąć cały swój potencjał intelektualny, fizyczny i emocjonalny, otworzyć się na świat i ludzi, odkrywać i rozwijać talenty. Pracujemy metodą projektów, bierzemy udział w konkursach i akcjach charytatywnych. Uczymy dzieci, że są częścią otaczającego świata, za który ponoszą odpowiedzialność.

Rekrutacja na rok szkolny 2016/2017

Serdecznie zapraszamy na spotkanie informacyjne Rodziców kandydatów do szkoły na rok szkolny 2016/2017, które odbędzie się w czwartek 25 lutego o godz. 18.30.

Dyrekcja i Nauczyciele

Marzec

10.03 g. 16.30-18.00 warsztaty dla przyszłorocznych pierwszoklasistów

Kwiecień

21.04 g. 16.30-18.00 warsztaty dla przyszłorocznych pierwszoklasistów

Maj

12.05 g. 16.30-18.00 warsztaty dla przyszłorocznych pierwszoklasistów

Czerwiec

16.06 g. 16.30-18.00 warsztaty dla przyszłorocznych pierwszoklasistów

Więcej informacji można uzyskać pod telefonem 607 44 42 40 lub pisząc na adres info@szkola-vinci.pl